

*Czy teoria hegemonicznej stabilności
jest teorią polityki zagranicznej?*

ALDONA TOMCZYŃSKA

W nauce o stosunkach międzynarodowych powszechnie przyjmuje się podział na teorie systemowe oraz teorie polityki zagranicznej. W uproszczeniu, za systemowe uznaje się te teorie, które skupiają się wokół zagadnienia pozycji państw w systemie międzynarodowym i uznają, że jest ona wynikiem wzajemnych oddziaływań jego poszczególnych elementów. Liczy się przy tym przede wszystkim ostateczny kształt wszystkich tych powiązań, a pojedyncze oddziaływania pozostają na marginesie rozważań. Teorie polityki zagranicznej dają natomiast szczegółowy wgląd w sytuację wewnętrzną państwa, tłumacząc zachowanie aktorów narodowych czynnikami społecznymi, kulturowymi czy sposobem działania rodzimych instytucji politycznych. W tej interpretacji państwo samo określa swoją pozycję w systemie, świadomie podejmuje decyzje, które będą miały wpływ na bieg wydarzeń. Od wyboru jednej z opisanych perspektyw badawczych, zależy sposób obserwacji i analizy problemu badawczego.

Dobór odpowiedniej perspektywy badawczej nie zawsze jest prosty. Szczególnych trudności przysparza zwłaszcza w przypadku badań nad naturą tych aktorów międzynarodowych, których działania w ewidentny sposób wpływają na kształt systemu. Czy kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama mówi o swoim państwie, że jest „ostatnią, największą nadzieją Ziemi”¹ albo ogłasza „nową strategię zaangażowania”, która zakłada pokojowe układanie stosunków USA z nowymi i kształtującymi się mocarstwami² mamy jeszcze do czynienia z polityką zagraniczną, czy już globalną? W jaki sposób należy interpretować prowadzoną przez amerykańskich przywódców politykę? Jaki poziom analizy przyjąć jako wyjściowy?

Dla wyjaśnienia specyfiki polityki prowadzonej przez Stany Zjednoczone najczęściej stosuje się teorię hegemonicznej stabilności, która opisuje zależności pomiędzy równowagą systemu (rozumianą jako adekwatna do rozkładu potęgi dystrybucja władzy w systemie) a przywództwem jednego, najpotężniejszego państwa. Tłumaczy ona procesy zachodzące wewnątrz państwa-hegemonia i sposób, w jaki ich wynik artykułowany jest w postaci polityki zagranicznej. Wyraźnie określa także rolę, jaką Stany Zjednoczone spełniają w systemie międzynarodowym; opisuje zatem pełen proces kształtowania się i utrzymania hegemonii.

Choć powszechnie uznaje się ją za teorię systemową, jej naukowa oferta wydaje się być bardzo szeroka. Jej poszczególne nurty objaśniają zarówno procesy wewnętrzne, zachodzące w państwie hegemonicznym, jak i ich zewnętrzny wynik, w postaci równowagi systemu. Służyć mogą tym samym wyciąganiu wniosków zarówno na poziomie systemowym, jak i subsystemowym, co wyraźnie podkreślił Andrew Moravcsik w książce *Double-Edged Diplomacy: International Bargaining and Domestic Politics*³.

Aby lepiej zobrazować tę cechę teorii hegemonicznej stabilności, po jej krótkim omówieniu, przywołane zostaną cechy teorii systemowych i polityki zagranicznej opisane przez J. Davida Singera w klasycznym już tekście z 1961 roku dotyczącym poziomów analizy w nauce o stosunkach międzynarodowych (*The Level-of-Analysis Problem in International Relations*). Pokazane zostanie także, w jaki sposób badacze polityki posługują się teorią hegemonicznej stabilności; jakie problemy analizują za jej pomocą. Wreszcie, dzięki odniesieniu się do przykładu Stanów Zjednoczonych, udzielona zostanie odpowiedź na pytanie o to, dlaczego teoria hegemonicznej stabilności, mimo sporej dawki krytyki z jaką się spotkała, może nadal służyć jako podstawa teoretyczna badań nad stosunkami międzynarodowymi.

Już na wstępie tego wywodu, podkreślić należy, że nazwa teoria hegemonicznej stabilności jest określeniem umownym. Ukuł ją dla scharakteryzowania tego szczególnego nurtu rozważań nad stosunkami międzynarodowymi Robert Keohane. Wydaje się jednak, że równie odpowiednie nazwy to teoria hegemonii bądź przywództwa, co zaznacza w swoim artykule David A. Lake⁴. Wobec powszechności pierwszej wersji nazwy, będzie ona stosowana w dalszej części opracowania. Należy jednak pamiętać, że ten nurt badań jest swoistą hybrydą, której ostateczny kształt nadało bardzo wielu autorów (w tym krytyków pierwotnej wersji modelu). Razem, choć najczęściej prowadząc niezależne obserwacje, stworzyli oni siatkę pojęć i pomniejszych teorii, które budują model końcowy. Zebranie tych wszystkich, niekiedy wykluczających się koncepcji, pod jednym szyldem teorii hegemonicznej stabilności jest zatem nie tyle błędem, co znaczącym uproszczeniem, ponieważ spłaszcza wielowarstwową strukturę tego szerokiego programu badawczego.

Korzenie i odmiany teorii hegemonicznej stabilności

Korzenie teorii hegemonicznej stabilności sięgają pierwszej połowy XX w., kiedy to Edwar H. Carr⁵ (1939) dostrzegł zależność pomiędzy przywództwem a porządkiem międzynarodowym oraz powiązania pomiędzy hegemonią brytyjską a powstaniem systemu wolnego handlu w XIX wieku. Do podobnych

wniosków doszedł także Abramo F. K. Organski⁶ (1958), który uznał dominację jednego państwa za historyczną cechę stosunków międzynarodowych. Z inspiracji zauważonymi przez tych badaczy zależnościami powstała praca amerykańskiego ekonomisty Charlesa Kindlebergera *The World in Depression 1929-1939*⁷, analizująca przyczyny wielkiego kryzysu ekonomicznego okresu międzywojnia. Wychodząc od ekonomicznych źródeł gospodarczego załamania i łącząc jego przebieg z rozkładem siły w systemie międzynarodowym, Kindleberger doszedł do wniosku, że największy wpływ na ówczesny kryzys miał brak międzynarodowego przywództwa. Z jednej strony dotychczasowa potęga – Wielka Brytania – zrezygnowała z pełnienia roli stabilizatora systemu, gdyż uznała to za nieopłacalne, z drugiej zaś nowa potęga – Stany Zjednoczone – nie były jeszcze gotowe, by przyjąć na siebie takie zobowiązanie. Brak stabilizatora (to właśnie takim pojęciem, a nie określeniem hegemon posługuje się Kindleberger) był zatem głównym źródłem gospodarczych zawirowań⁸.

Odwołując się do tych wniosków, Kindleberger założył, że jedynie nadzwyczajna potęga ekonomiczna i polityczna, posiadająca zarówno chęci jak i środki do objęcia przywództwa, jest w stanie zapewnić równowagę międzynarodowego systemu ekonomicznego. W historii współczesnej takie przywództwo obejmowały kolejno po sobie: Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Osłabienie bądź (niezależna od słabnącej potęgi) świadoma rezygnacja z pełnienia roli stabilizatora (podyktowana różnymi względami, głównie występowaniem problemów o podłożu ekonomicznym) skutkowałą zawirowaniami i przekształceniami systemu międzynarodowego. Jako, że hegemon porządkuje anarchiczny system i wprowadza do międzynarodowych relacji element przewidywalności, jego wyłonienie się jest zjawiskiem pożądanym, warunkującym światowy dobrobyt. Zagrożenie, przed którym stoi współczesny świat, dotyczy według Kindlebergera, „nie nadmiaru potęgi, lecz jej niedostatku, nie nadmiaru dominacji, lecz powszechności zjawiska jazdy na gapę; zbyt dużej ilości państw niezdolnych do podjęcia wyzwania, jakim jest objęcie przywództwa i przejęcia wiążącego się z tym obowiązku obrony systemu”. Pasażerami na gapę, o których wspomina Kindleberger, są przy tym wszyscy aktorzy międzynarodowi, którzy czerpią korzyści z zaprowadzonego przez hegemonia porządku ekonomicznego (i politycznej równowagi będącej jego konsekwencją), ale nieponoszący kosztów jego utrzymania.

Zaproponowana przez Kindlebergera zgrabna koncepcja spotkała się z mieszanką uznania i krytyki, co rzecz jasna tylko potęgowało zainteresowanie nią ze strony ekspertów i naukowców. O tym, że stała się wpływowa świadczy fakt, że rozwijało i udoskonalało ją wielu znakomitych badaczy relacji międzynarodowych, m.in. Robert Gilpin czy Stephen Krasner, a nawet, początkowo sceptyczny-

ny, Robert Keohane. Równoległe z teorią Kindlebergera rozwijało się także wiele badań nad naturą samej hegemonii. Dotyczyły one chociażby przywództwa i dominacji w relacjach międzynarodowych. W rezultacie teoria hegemonicznej stabilności stała się złożonym programem badawczym, w ramach którego funkcjonuje wiele odmian pierwotnego modelu. Poszczególne nurty albo rozwijają poszczególne aspekty teorii, albo przenoszą jej podstawowe założenia ze sfery ekonomii politycznej do innych sfer polityki międzynarodowej, w tym kulturalnej oraz bezpieczeństwa. W ramach badań nad tą ostatnią pojawiły się m.in. połączenia teorii hegemonicznej stabilności z koncepcją wojny hegemonicznej, która jest procesem nadającym koniec i początek okresowi hegemonii. Zgodnie z nią każdorazowy relatywny spadek potęgi hegemonu (mający najczęściej związek ze znaczącym wzrostem kosztów utrzymania *status quo*) może doprowadzić do konfrontacji militarnej z wyłaniającą się nową potęgą. Przybiera ona postać wojny totalnej, angażującej wszystkie państwa, niezależnie od ich międzynarodowej pozycji. Jej wynik decyduje o tym, kto będzie rządził systemem, a zatem w konsekwencji także o tym, jaki będzie jego nowy kształt¹⁰.

Teoria hegemonicznej stabilności jest zatem zgrabnym konceptem łączącym elementy ekonomii politycznej m.in. z teoriami przywództwa, dominacji i wywierania wpływu. Wiąże czynniki polityczne z ekonomicznymi wynikami i udziela ciekawych odpowiedzi na pytania dotyczące architektury obecnego systemu międzynarodowego. David Lake określił ją mianem „potężnej i klarownej”, co jest aktem dużego uznania, ale i ostrzeżeniem. Potężne teorie mogą być bowiem niebezpieczne – łatwość ich aplikacji, przy nieodpowiednim przygotowaniu badań i skłonności do nadinterpretacji, może prowadzić do wysnuwania mylących wniosków. Zwłaszcza, że jak uważa Duncan Snidal analizowana teoria jest także „najbardziej ogólną z wyjaśniających stosunki międzynarodowe”¹¹. Oznacza to, że obejmuje swoim zasięgiem bardzo wiele epok i regionów historycznych. W ostatnim czasie jest na przykład wykorzystywana do wyjaśnienia specyfiki chińskiej dominacji w Azji (model Davida Kanga¹²). Już samo to, że w jej ramach powstała koncepcja cykli hegemonicznych, które (jak dowodzą jej twórcy) powtarzają się od starożytności, świadczy o rozpiętości teorii i jej ambicji wyjaśnienia wszystkich zmian zachodzących w historii stosunków międzynarodowych. Analizując pełen proces zmian w systemie, teoria hegemonicznej stabilności ma także wyznaczać nowy trend w nauce o relacjach między państwami; Robert Gilpin podkreśla, że jego rozważania w *War and Change in World Politics* są odpowiedzią na schumpeterowski wymóg rozwoju nauki dotyczący przechodzenia od analiz statycznych do dynamicznych¹³. Co ciekawe, mimo takiej rozpiętości tworzonych modeli, udało się zachować zrozumiałość w ramach całego programu badawczego. W *After Hegemony* Robert Keohane

przyznaje, że w teorii hegemonicznej stabilności najbardziej pociągająca jest prostota ujęcia problemu badawczego. Nie pozostaje jednak całkowicie pod jej urokiem – szczególnej krytyce poddaje wykorzystywane przez nią dowody empiryczne i proponuje własne ujęcie badanego zagadnienia¹⁴. Daniel Deudney i G. John Ikenberry dowodzą z kolei, że obecność hegemonu nie może być traktowana jako jedyna przyczyna stabilności obecnego systemu. Przyznają jednak, że jest ważnym czynnikiem ją warunkującym¹⁵.

Jedną z najradykałniejszych ocen przedstawiła jednak Isabelle Grunberg. Autorka uznaje teorię hegemonicznej stabilności za nienaukową, bo zawierającą uzasadnienie, a nie wyjaśnienie dla zjawiska hegemonii¹⁶. W jej interpretacji unilateralne zabiegi USA mające na celu utrzymanie istniejącego ładu polityczno-ekonomicznego, a przy okazji sprzyjające także amerykańskim interesom, gdyby nie normatywna teoria hegemonicznej stabilności, byłyby powszechnie kontestowane. Zwłaszcza dlatego, że USA często same nie przestrzegają bronionych przez siebie zasad. W tej sytuacji teoria hegemonicznej stabilności służy raczej jako ideologia, która zmienia sposób myślenia o misji i odpowiedzialności narodu. Personifikuje państwa przypisując im cechy albo rozbójników, albo gotowych do poświęceń przywódców. Kreśląc taką dychotomię, sytuuje USA bliżej drugiego bieguna. Podkreśla jednocześnie, że Amerykanie ponoszą większość kosztów obrony wspólnego dobra, stąd ich wymagania wobec innych państw, wymuszenia i perswazje powinny być w pełni zrozumiałe, bowiem stanowią drobną rekompensatę dla poświęcenia wykazywanego przez hegemonu. Hegemonia i łączony z nią agresywny unilateralizm w takiej interpretacji stają się warunkiem *sine qua non* stabilizacji i dobrobytu. Amerykańska hegemonia jest alternatywą dla dezorganizacji – mniejszym złem i efektem ubocznym sprawnie funkcjonującej gospodarki i zracjonalizowanej polityki globalnej¹⁷.

Tego typu rozważania na temat nadmiernego normatywizmu teorii hegemonicznej stabilności, choć ważne, nie wpływają jednak na ilość prowadzonych z jej użyciem badań. Eksperci w dziedzinie stosunków międzynarodowych odwołują się do teorii hegemonicznej stabilności przede wszystkim z dwóch powodów:

1) chcą wyjaśnić sposób powstania i trwania obecnego układu sił, w którym Stany Zjednoczone zajmują centralną pozycję (badają m.in. w jaki sposób dystrybucja siły w systemie przekłada się na kształt architektury ekonomicznej czy politycznej systemu oraz w jaki sposób determinuje sposób reakcji państw na pojawiające się zagrożenia). Szukają powodów, dla których hegemoniczne systemy są stabilne i opisują szczególną rolę, jaką pełni w nich hegemon. Koncentrują się przy tym przede wszystkim na stabilności systemu międzynarodowego (w pierwotnej wersji teorii na stabilności ekonomicznej)

– wyjaśniają w jaki sposób struktura systemu wpływa na proces kształtowania się preferencji państw, w tym na działania podejmowane przez hegemonia; lub;

2) pragną wytłumaczyć cele i sposób ich realizacji przez największe państwa systemu (Stany Zjednoczone bądź mocarstwa wschodzące). Badają m.in. proces kształtowania się i formę ekspresji woli politycznej hegemonia. Koncentrują się zatem na zjawisku przywództwa. Odpowiadają na pytanie kiedy i dlaczego następuje objęcie przywództwa, jaki jest jego kształt (przywództwo „życzliwe” i „bazujące na przymusie”). Wiążą powstanie określonego porządku międzynarodowego z sumą działań podejmowanych w ramach polityki zagranicznej największych państw systemu (w tym przez hegemonia)¹⁸. Badania w tym obszarze prowadzone są często z wykorzystaniem koncepcji dobra wspólnego zaprezentowanej w teorii wspólnego działania Mancura Olsona¹⁹.

W dalszej części opracowania przedstawię najważniejsze cechy obu nurtów. Jak się okazuje, oprócz metodologicznego przywiązania do pozytywizmu oraz założenia o racjonalności międzynarodowych aktorów, dzieli je bardzo wiele²⁰. Jedną z najważniejszych różnic stanowi poziom proponowanej analizy.

W pierwszym przypadku teoria hegemonicznej stabilności przypomina teorię systemową, tzn. jest deterministyczna (państwa działają tylko w granicach wyznaczonych przez strukturę systemu), opisuje relacje pomiędzy państwami, a nie same państwa oraz koncentruje się na wyniku oddziaływania aktorów, a nie na jego przebiegu. Ten nurt rozważań nazwać można umownie (posługując się nazewnictwem zaproponowanym przez D. A. Lake'a) teorią hegemonii²¹. W drugiej sytuacji, jest dokładnie na odwrót: teoria jest wysoce niedeterministyczna, koncentruje się zarówno na celach, jak i sposobie ich realizacji przez najpotężniejsze państwo systemu. Tym samym staje się szczególną teorią polityki zagranicznej, która służyć może szczegółowej analizie zachowania mocarstwa. D.A. Lake na określenie podobnego do opisanego powyżej nurtu rozważań używa określenia teoria przywództwa²².

Teoria hegemonii jako teoria systemowa

Zdaniem J. Davida Singera teorie systemowe pozwalają uchwycić istotę zachodzących pomiędzy państwami relacji, najpełniej oddają, czym są stosunki międzynarodowe; co decyduje o ich przebiegu, jaka jest ich dynamika i czy istnieje powtarzalny wzór, przy pomocy którego da się wyjaśnić zachodzące w systemie zmiany²³. Jednak ponieważ koncentrują się na systemie jako całości, wykazują

tendencję do wyolbrzymiania wpływu systemu na zachowanie poszczególnych aktorów. Taki determinizm w podejściu do problemu relacji struktura-agent wykazuje teoria hegemonii. Zgodnie z nią, to struktura systemu międzynarodowego nadaje określone role poszczególnym jego elementom. Teoria skupia się zatem na opisie zadań, jakie ma do spełnienia hegemon względem reszty systemu. Określa jednak także sytuację innych państw; stopień, w jakim w systemie realizowane są ich interesy oraz cenę, jaką płacą za ochronę dobra wspólnego. W sposób szczególny odnosi się do problemu „pasażerów na gapę”, czyli państw korzystających z przywilejów i nieponoszących kosztów ich uzyskania. Zjawisko to jest efektem ubocznym polityki prowadzonej przez hegemon; rodzajem eksploatacji państwa silniejszego przez słabsze. Istotne jest jednak o tyle, że doprowadzić może w ostateczności do upadku hegemon, który ponosi koszty „jazdy na gapę” (Gilpin)²⁴. Podobnie jak państwa słabsze, hegemon podatny jest zatem na bodźce płynące ze środowiska. Ograniczają go dokładnie te same czynniki, które pozwalają mu stabilizować system (m.in. nakłady ponoszone w związku z koniecznością zapewnienia dostępu do infrastruktury umożliwiającej wolny handel). W wersji teorii zaproponowanej m.in. przez Kindlebergera, Krasnera czy Keohane’a interesy rządów oraz siła negocjacyjna poszczególnych państw są silnie zdeterminowane przez ich pozycję w systemie międzynarodowym²⁵. Deterministyczna natura teorii przejawia się zatem w przekonaniu, że wszyscy aktorzy międzynarodowi – począwszy od hegemon, a na najmniejszych państwach skończywszy – są ograniczeni w swoich działaniach przez strukturę systemu. Zakłada się wysoką homogeniczność „kodów operacyjnych” w polityce zagranicznej państw²⁶. Poszczególni aktorzy okazują się niezdolni do podejmowania w pełni niezależnych decyzji, a sposób ich działania jest do pewnego stopnia przewidywalny, bo ograniczają je te same procesy i zjawiska.

Teoria hegemonii koncentruje się ponadto na wyniku wzajemnego oddziaływania poszczególnych aktorów na siebie, czyli na powstaniu stabilnego systemu międzynarodowego, na straży którego stoi hegemon. W dodatku szczegółowo opisuje relacje pomiędzy poszczególnymi elementami systemu, zwłaszcza obustronne i asymetryczne zależności pomiędzy hegemonem a resztą państw. Są to kolejne cechy charakteryzujące teorie systemowe²⁷. Jako że pozycja państw w systemie określa ich preferencje, porządek międzynarodowy kształtuje się w procesie negocjacji i dzięki interakcjom zachodzącym pomiędzy elementami systemu. Działania hegemonu wpływają na jego kształt w największym stopniu i sprawiają, że stopniowo najsilniejsze państwo przejmuje nad nim kontrolę. To czy wykreowana w ten sposób infrastruktura międzynarodowa działa na korzyść pozostałych państw, zależy od ich pozycji w systemie. Istniejący porządek nie musi zatem zaspokajać w równym stopniu oczekiwań wszystkich podmio-

tów. Największe korzyści, na przykład z wolnego handlu, odnosi państwo o relatywnie największej potędze, a zatem hegemon²⁸. Z kolei, skoro forsowany przez państwo hegemoniczne wolny handel nie jest w równym stopniu pożądanym przez wszystkie państwa, nie może być dobrem wspólnym. Oznacza to, że w tej wersji teorii hegemonicznej stabilności nie występuje problem dobra publicznego. Także jazda na gapę nie jest zjawiskiem powszechnym, a zatem nie ma większego znaczenia dla przetrwania hegemonii. To przeciwstawne interesy państw, które wynikają z ich strukturalnej pozycji, w wyniku dynamicznych interakcji i poprzez umacnianie pozycji hegemonu, formują określony porządek²⁹.

Podsumowując, na pytanie o przyczyny niestabilności systemu teoria hegemonii udziela odpowiedzi, która jest typowa dla teorii systemowych; uznaje, że ich źródłem jest brak odpowiedniego porządku międzynarodowego, czyli hegemonii. To ona zapewnia pokój i dobrobyt, choć sam proces jej tworzenia może mieć burzliwy przebieg. Jednocześnie teoria podkreśla, że taki porządek preferowany jest przede wszystkim przez państwo najsilniejsze. To ono ponosi największe korzyści z działania określonych, forsowanych przez nie mechanizmów. Pozostałe państwa, wchodząc ze sobą w interakcje mogą wspierać bądź utrudniać działania hegemonu. To, jaką strategię postępowania wybiorą, zależy od ich pozycji w systemie. Teoria hegemonii odnajduje zatem odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące stosunków międzynarodowych na poziomie systemu. Badania utrzymane w tym nurcie teorii prowadził m.in. Stephen Krasner, Joanne Gowa oraz Duncan Snidal³⁰.

Teoria przywództwa jako teoria polityki zagranicznej

Wychodząc od krytyki deterministycznych elementów teorii hegemonicznej stabilności, badacze stopniowo zagłębiali się w tematykę procesów zachodzących w granicach państwa hegemonicznego. Twierdzenie, że o działaniach rządów decydują przede wszystkim czynniki zewnętrzne, ich zdaniem, nie miało potwierdzenia w faktach. Przytaczano przykłady sytuacji, w których wewnętrzna sytuacja państw miała równie duże znaczenie dla prowadzonej przez rząd polityki zagranicznej, co układ sił. Częściowo temat ten poruszył już Stephen D. Krasner³¹. W swoim artykule jeszcze z lat siedemdziesiątych XX w. udowadnia, że choć wielkie zmiany w polityce zagranicznej hegemonu mają miejsce pod wpływem bodźców płynących z otoczenia, na ich ostateczny przebieg wpływ mogą mieć także interesy poszczególnych grup społecznych. Ten wątek jego badań kontynuował m.in. John G. Ruggie³². Moravcsik identyfikuje podobne twierdzenia u Davida Lake'a, Roberta Keohane'a oraz Duncana Snidala³³. Wymienieni badacze stawiają pytania nie tylko o to, jakie znaczenie na sposób

kształtowania polityki zagranicznej mają aktorzy wewnętrzni, ale także o to, jak ich aktywność, w tym sposób oddziaływania na elity władzy, przekładają się na tworzenie (sprzyjającej realizacji ich interesów) infrastruktury międzynarodowej. W tej wersji teorii realizacja interesów pozostałej części społeczności międzynarodowej będzie najczęściej jedynie skutkiem ubocznym realizacji interesu narodowego hegemonu.

W teorii przywództwa mamy zatem do czynienia z odwróceniem perspektywy badawczej; z przeniesieniem uwagi na sytuację wewnętrzną mocarstwa globalnego czy regionalnego, sposób artykulacji jego interesów i wreszcie wynik przełożenia wypadkowej interesów poszczególnych grup wewnętrznych na ogólny interes narodowy. Akcentowane są w niej wszelkie akty woli najpotężniejszego państwa wyrażane poprzez jego politykę zagraniczną, które wpłynąć będą na system. Do najważniejszych z owych aktów należy rzecz jasna przejęcie odpowiedzialności za funkcjonowanie systemu, czyli podjęcie się zadania, które u Kindlebergera określane jest mianem *wyzwania*³⁴. Proces ten nie przebiega jednak automatycznie. Mocarstwo samo decyduje o tym, czy chce ponosić koszty utrzymania dobra wspólnego. W wersji teorii zaproponowanej przez Kindlebergera koszty te dotyczą m.in. utrzymania chłonności rynku względem produkowanych na świecie dóbr, pełnienia funkcji pożyczkodawcy ostatniej instancji, koordynacji polityk makroekonomicznych, zapewnienia dostępu do długoterminowych pożyczek o charakterze stabilizującym oraz względnej stabilności kursów wymiany walut³⁵. W przeszłości, w okresie międzywojnia, decyzja Stanów Zjednoczonych o nieangażowaniu się w politykę międzynarodową, doprowadzić miała do wielkiego kryzysu 1929-1939. Stąd wniosek, że polityka zagraniczna mocarstwa zaważyć może na ostatecznym stanie kondycji gospodarki światowej.

W tej wersji teorii objęcie przywództwa jest zatem równoznaczne z tworzeniem bogatej infrastruktury międzynarodowej służącej utrzymaniu systemu w równowadze. Ramy funkcjonowania państw, wszelkie elementy stabilizujące system (czy to ekonomicznie, czy politycznie) powstają dzięki aktywności przywódcy. To on staje się zarządcą systemu i tylko od jego woli zależy kształt nowopowstałych rozwiązań. Międzynarodowa aktywność hegemonu koncentruje się ponadto wokół dobra wspólnego, za które uznać należy m.in. polityczną infrastrukturę umożliwiającą wolny handel. Dzięki opiece przywódcy jest ono eksploatowane przez innych uczestników systemu. To przywódca ponosi najważniejsze koszty związane z zapewnianiem stabilności systemu, podczas gdy pozostałe państwa nie ponoszą dodatkowych wydatków. Jednak, aby zapewnić przestrzeganie norm koniecznych dla jego obrony, wszystkie państwa systemu muszą podporządkować się woli hegemonu. Stąd, głównym zadaniem

przywódcy staje się tworzenie zachęt do przestrzegania ustanowionych norm i stanowienie kar za zachowania od nich odbiegające³⁶. Polityka zagraniczna hegemonu będzie zatem specyficzna, bo skupiać się powinna na odpowiednim planowaniu działań kontrolnych. Elity władzy planują i realizują działania prewencyjne i *post factum*, które stosowane zależnie od potrzeb, zapewniają ogólną subordynację.

Podsumowując, na pytanie o źródła niestabilności teoria przywództwa udziela odpowiedzi skrajnie odmiennej od tej, jaką proponuje teoria hegemonii. Mimo, że ogólne założenia obu wersji pozostają bardzo podobne, zmianie ulega poziom analizy. Teoria przywództwa doszukuje się źródeł międzynarodowych zawirowań w sposobie prowadzenia polityki zagranicznej przez najsilniejsze państwo systemu. Ocenia, że przy braku jego zaangażowania w sprawy globalne, stabilizacja nie jest osiągalna. Analizie poddaje zatem sytuację wewnątrz mocarstwa i przez jej pryzmat ocenia jego zachowanie na arenie międzynarodowej. Badania prowadzone w tym nurcie, skupiać się będą nie tylko na wyniku oddziaływania przywódcy na system i jego uczestników, ale także na sposobie, w jaki następuje realizacja hegemonicznych interesów. Teoria przywództwa pozwala zatem analizować narzędzia polityki zagranicznej oraz konkretne zachowania pojedynczych aktorów, na dalszy plan odsuwając ich relacje względem struktury systemu.

Zamiast zakończenia. Przywództwo a wybór polityki zagranicznej

Zwolennicy teorii przywództwa dzielą się zasadniczo na dwie grupy: tych, którzy opisują przywódcę jako państwo życzliwe, tzn. realizujące interes wspólny społeczności międzynarodowej oraz tych, którzy uznają, że dąży on do zaspokojenia przede wszystkim własnych potrzeb, niejednokrotnie odwołując się przy tym do przymusu w różnych jego formach. Podział przebiega zatem wzdłuż granicy eksploatacji członków systemu przez przywódcę³⁷. Najniższy stopień eksploatacji oznacza, że mocarstwo przyjmuje na siebie ciężar zapewniania powszechnego dostępu do wspólnego dobra, przez co zyskuje relatywnie mniej niż pozostali członkowie systemu, tzw. pasażerowie na gapię. Większy stopień eksploatacji oznacza, że państwo najsilniejsze wykorzystuje swoją przewagę, by zmusić pozostałe, słabsze podmioty do ponoszenia części bądź większości kosztów utrzymania tworzonej infrastruktury³⁸.

Przedstawiciele pierwszego nurtu, w tym Charles Kindleberger oraz Robert Gilpin, uznają że obrona dobra wspólnego (jakim może być np. infrastruktura ułatwiająca wolny handel) jest skutkiem ubocznym, choć pożądanym, rozwoju przywódcy. Kindleberger mówił wręcz o przywództwie jako rodzaju odpowie-

działności czy obowiązku, które państwo przyjmuje na siebie z chwilą przejścia roli stabilizatora³⁹. Nieco bardziej neutralnie o roli hegemonia wypowiedział się Robert Gilpin. W książce *War and Change* podkreślał on egoistyczną naturę celów mocarstwa, których realizacja może przynieść jednak konsekwencje w postaci stabilniejszego systemu międzynarodowego. W takim zasadniczo hierarchicznym systemie rozkład władzy odzwierciedla rozkład realnej potęgi, a cyklicznie zachodzące zmiany układu sił są naturalnym następstwem rozwoju wewnętrznego państw⁴⁰. Strategie porządkowania relacji międzynarodowych realizowane przez hegemonia za pomocą różnych narzędzi wywierania wpływu są w tym kontekście pożądanym i koniecznym elementem systemu kontroli. Ich stosowanie przynosi względnie równomierne korzyści uczestnikom systemu.

Istotę drugiego nurtu odzwierciedlają poglądy autorów takich jak John J. Mearsheimer czy Immanuel Wallerstein, którzy w asymetrii potencjałów dopatrują się źródła międzynarodowych problemów. W ich interpretacji hegemon będzie zmuszał pozostałych aktorów do podporządkowania się wyznaczanym przez niego normom. Stąd analiza zachowania hegemonia sprowadza się często do analizy metod egzekwowania posłuszeństwa. Zgodnie z tym nurtem, skłonność przywódcy do wywierania przymusu zależy w największej mierze od skuteczności stosowanych narzędzi, z kolei skuteczność owych narzędzi – od stopnia asymetrii potencjałów. Im asymetria jest większa, tym łatwiej przywódcy wymusić oczekiwane zachowanie⁴¹. Wobec zakazu użycia siły, szczególną wartość przedstawia w tym kontekście analiza narzędzi ekonomicznych, np. negatywnych i pozytywnych sankcji gospodarczych i finansowych. Odwoływanie się do sankcji w różnych ich formach jest zjawiskiem interpretowanym jako względnie niekorzystne, ponieważ narzucane przez hegemonia reguły gry nie muszą wcale służyć w równym stopniu wszystkim państwom. Choć system pozostaje stabilny, korzyści z jego trwania w kształcie aprobowanym przez hegemonia, nie są w równym stopniu dystrybuowane pomiędzy poszczególnych aktorów, przez co skłonność do opierania się woli hegemonia rośnie, a wraz z nim prawdopodobieństwo utraty stabilności przez system⁴².

Andrew Moravcsik w latach dziewięćdziesiątych XX wieku przewidywał, że badania empiryczne prowadzone na jednym z poziomów: systemu bądź państwa, zastępowane będą stopniowo podejściem integrującym oba z nich⁴³. Przedstawione wyżej nurty lokują determinanty polityki zagranicznej i stosunków międzynarodowych przede wszystkim na poziomie państwa. Opisując sposób działania przywódcy (bądź hegemonia), wkraczają na niższy poziom analizy. Podkreślają, że zachowanie najsilniejszego państwa systemu nie jest odpowiedzią na bodźce pochodzące z systemu; ono samo stanowi impuls, który konstytuuje międzynarodowy porządek. System oddziałuje jednak na znajdujących się

w jego obrębie aktorów, rysuje przed nimi wyzwania, na które hegemon reaguje w różny sposób, realizując życzliwą strategię działania bądź postępując się przymusem. Tym samym wydaje się, że teoria hegemonicznej stabilności (w jej wersji nazwanej umownie teorią przywództwa) realizuje wizję rozwoju nauki o stosunkach międzynarodowych, jaką przedstawił Andrew Moravcsik.

Odnosząc teorię hegemonicznej stabilności do przypadku analizy zachowania współczesnego hegemonu – Stanów Zjednoczonych – można przywołać poglądy Christophera Layne’a. Layne uznaje, że przywództwo USA jest wynikiem splotu wydarzeń, rezultatem interakcji w obrębie systemu, ale już jego trwałość stanowi kwestię odpowiedniej polityki, czyli strategii działania amerykańskich przywódców⁴⁴. Analiza unilateralnych działań USA z wykorzystaniem teorii przywództwa ma zatem sens, ponieważ tłumaczy trwałość istniejącego systemu międzynarodowego, jednocześnie dając wgląd w sytuację wewnętrzną Stanów Zjednoczonych, w tym w: strategię działania rządu; wykorzystywanie dominującej pozycji po to, by kształtować otoczenie zgodnie z własnym interesem; starania o odpowiednie postrzeganie USA w świecie. Teoria hegemonicznej stabilności w swojej odsłonie, którą umownie nazwać można teorią przywództwa, daje zatem ogromne możliwości interpretacji zagadnień związanych z polityką zagraniczną hegemonu.

PRZYPISY

1. Za: M. C. Desch, *America's Liberal Illiberalism. The Ideological Origins of Overreaction in U.S. Foreign Policy*, „International Security” 2007/08, vol. 32, no. 3, s. 27-28.
2. O polityce zaangażowania przedstawionej przez prezydenta Baracka Obamę w 2009 czytaj więcej [w:] S. Patrick, *Global Governance Reform: An American View of US Leadership*, The Stanley Foundation Policy Analysis Brief, February 2010.
3. A. Moravcsik, *Integrating International and Domestic Theories of International Bargaining*, [w:] B. Evans, H. K. Jacobson, R. D. Putnam, *Double-Edged Diplomacy: International Bargaining and Domestic Politics*, University of California Press, Berkeley, C.A, 1993, s. 13-14.
4. D. A. Lake, *Leadership, Hegemony, and the International Economy: Naked Emperor or Tattered Monarch with Potential?*, „International Studies Quarterly” 1993, no. 37, s. 459-489.
5. Carr zidentyfikował m.in. funkcje, jakie dziewiętnastowieczna Wielka Brytania pełniła w systemie międzynarodowym, a wśród nich zapewnianie wolności mórz, jednej waluty i pobudzanie handlu. E. H. Carr, *The Twenty Years*

- Crisis, 1919–1939: an Introduction to the Study of International Relations*, London 1939 (1946).
6. Organski zauważa: „W każdym momencie historii jedno, najpotężniejsze państwo tworzy porządek międzynarodowy”. A. F. K. Organski, *World Politics*, New York 1958, s. 322.
 7. Zobacz: Ch. P. Kindleberger, *The World in Depression 1929-1939*, Los Angeles, 1973. Książka była uzupełniana i wznawiana w 1983 i 1986 roku.
 8. Ch. P. Kindleberger, op. cit.
 9. Ch. Kindleberger, op. cit., s. 253.
 10. Por.: A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Poznań 1992; R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, Cambridge 1981.
 11. D. A. Lake, *International Economic Structures and American Foreign Economic Policy, 1887-1934*, „World Politics”, 1983, no. 35, s. 518; D. Snidal, *The Limits of of Hegemonic Stability Theory*, „International Organization” 1985, no. 39, s. 579 [za:] I. Grunberg, *Exploring the «myth» of hegemonic stability*, „International Organization” 1990, no. 44, s. 432.
 12. D. Kang, *Getting Asia Wrong*, „International Security”, 2003, vol. 27, no. 4, s. 57-85.
 13. R. Gilpin, *World and Change in World Politics*, Cambridge 1981, s. 3-8.
 14. R. Keohane, *After Hegemony. Cooperation and Discord in the World Political Economy of Foreign Direct Investment*, New York 1975, s. 38.
 15. Pozostałymi są natomiast organizacje bezpieczeństwa zbiorowego, filozofia wolnego rynku i tożsamość obywatelska. Por. J. Hubbard, *Hegemonic Stability Theory, An Empirical Analysis*, „The International Studies and Research Journal”, may 2010.
 16. I. Grunberg, *Exploring the «myth» of hegemonic stability*, „International Organization”, 1990, no. 44.
 17. Zobacz: I. Grunberg, op. cit., s. 431-477.
 18. Zaprezentowany podział jest do pewnego stopnia zbieżny z koncepcją zaprezentowaną przez Davida A. Lake’a w artykule opublikowanym na łamach *International Studies Quarterly*. Lake opisał w nim teorię hegemonicznej stabilności jako program badawczy, oraz zaproponował podział (w ramach tego programu) na teorię przywództwa i teorie hegemonii. D.A. Lake, *Leadership, Hegemony, and the International Economy: Naked Emperor or Tattered Monarch with Potential?*, „International Studies Quarterly”, 1993, no. 37, s. 459-489.
 19. Olson przy pomocy teorii wspólnego działania tłumaczy dlaczego racjonalnie zachowujący się aktorzy nie są w stanie współpracować dla realizacji wspólnego interesu, a zatem dla osiągnięcia wspólnych zysków. Zaobserwo-

wał, że brak chęci do współpracy jest częstszy w przypadku dużych, niejednolitych grup państw. Mniejsze grupy uznaje za uprzywilejowane pod tym względem, że w ich ramach, z większym prawdopodobieństwem wyłoni się co najmniej jeden aktor zdeterminowany w dążeniu do wspólnego dobra na tyle, by ponosić koszty jego zdobycia bądź utrzymania nawet w pojedynkę. Jednocześnie zainteresowanie dobrem wspólnym jest skorelowane z potęgą państwa, co pozwala wysnuć przypuszczenie, że zwiększająca się asymetria w potencjałach państw przynależących do jednej grupy, działa na korzyść wszystkich jej członków oraz, że ponieważ żadne państwo nie może zostać pozbawione korzyści, jakie przynosi dobro wspólne (nawet w przypadku braku wkładu w jego utrzymanie), istnieje tendencja do wykorzystywania potężnego państwa przez państwa słabsze, co określa się mianem jazdy na gapę. Zobacz: M. Olson, *The Logic of Collective Action: Public Goods and the Theory of Groups*, Harvard 1971 (1965).

20. O wspólnych cechach obu teorii czytaj więcej w: D. A. Lake, op. cit., s. 460-462.
21. Różnica pomiędzy terminologią zastosowaną przez D. A. Lake'a a zaproponowaną w niniejszym opracowaniu jest zasadnicza. D. A. Lake uznaje, że teoria hegemonii może, podobnie jak teoria przywództwa opisywać procesy zachodzące wewnątrz państwa. Może zatem posiadać cechy właściwe teoriom polityki zagranicznej. Por. D. A. Lake, *Leadership...*, op. cit., s. 469.
22. Pojęcia hegemonii i przywództwa są w nauce o stosunkach międzynarodowych rozumiane bardzo różnie. Stąd przyjęte rozróżnienie na teorię hegemonii i teorię przywództwa, choć podobne do koncepcji D. A. Lake'a, powinny być traktowane umownie. Dla przykładu Robert Keohane definiuje hegemonię jako przewagę materialną (*After Hegemony: Cooperation and Discord in the World Political Economy*, Princeton 1984, s. 32), a potęgę hegemoniczną jako możliwość i chęć kształtowania zasad, jakimi rządzą się stosunki międzynarodowe (R. Keohane, *International Institutions and State Power: Essays in International Relations Theory*, Westview 1989, s. 234). Z kolei o przywództwie zwykło się mówić w kategoriach innych aniżeli stan posiadania bądź możliwości działania. Przywództwo w interpretacji Lei Brilmayer jest kategorią moralną i wiąże się ze sposobem postrzegania hegemonia przez społeczność międzynarodową (L. Brilmayer, *American Hegemony: Political Morality in a One-superpower World*, Yale 1994). W dalszej części pracy teoria przywództwa będzie przedstawiana jako wersja teorii hegemonicznej stabilności, która może być teorią polityki zagranicznej. Teoria hegemonii będzie służyła natomiast jako przykład analizy systemowej.
23. J. D. Singer, op. cit., s. 80.

24. Jazda na gapę może w praktyce oznaczać nie tylko korzystanie z dobrodziejstw wolnego handlu, ale także na przykład z dyfuzji technologii. Hegemon (którego międzynarodową potęgę buduje m.in. innowacyjność w sferze nauki, techniki, gospodarki czy technologii militarnej) ponosi koszty prowadzenia działalności B+R (badania i rozwój). Państwa peryferii, dzięki dyfuzji technologii, mogą wytwarzać zaawansowane technologicznie przedmioty taniej niż innowator, gdyż nie ponoszą kosztów prowadzonych nad nimi badań. Por. R. Gilpin, op. cit., s. 181.
25. A. Moravcsik, op. cit., s. 13.
26. O tym, że cechą teorii systemowych jest postrzeganie państw jako aktorów homogenicznych pisze J. D. Singer; J. D. Singer, op. cit., s. 81.
27. J. D. Singer, op. cit.
28. Hegemon powinien być zatem państwem wyznającym ekonomiczny liberalizm.
29. D. A. Lake, *Leadership...*, op. cit., s. 469-475.
30. Zobacz: S. D. Krasner, *State Power and the Structure of International Trade*, „World Politics” 1976, vol. 28, no. 3, s. 317-347; J. Gowa, E. Masfield, *Power Politics and International Trade*, „American Political Science Review” 1993, vol. 87; D. Snidal, *Relative Gains and the Pattern of International Cooperation*, „American Political Science Review” 1991, vol. 85.
31. Zobacz: S. D. Krasner, *State Power and the Structure of International Trade*, World Politics 1976, vol. 28, no. 3, s. 317-347.
32. Podejmując się krytyki realizmu strukturalnego Kennetha Waltza, Ruggie udowadnia, że w każdym systemie zmiana strukturalna zachodzi dzięki procesom zachodzącym na poziomie państwa. Zobacz: J. G. Ruggie, *Continuity and Transformation in World Polity: Toward a Neorealist Synthesis*, [w:] R. Keohane [red.] *Neorealism and Its Critics*, New York 1986.
33. A. Moravcsik, op. cit., s. 13-47.
34. Ch. Kindleberger, op. cit., s. 253.
35. Por. Ch. Kindleberger, op. cit., s. 289.
36. Teoria zachęt i kar to *de facto* teoria sankcji pozytywnych i negatywnych. Współcześnie najczęściej stosowane są sankcje w formie zachęt i kar o charakterze ekonomicznym. O ich znaczeniu i sile pisał m.in. D. A. Baldwin w książce *Economic Statecraft*. Państwem obecnie najczęściej odwołującym się do sankcji ekonomicznych są Stany Zjednoczone. Por.: Baldwin D. A., *Economic Statecraft*, Princeton 1985.
37. B. V. Yarbough, R. M. Yarbough, *Cooperation and Governance in International Trade: the Strategic Organizational Approach*, Princeton, New York 1992.
38. D.A. Lake, *Leadership...*, op. cit., s. 467.

39. Ch. Kindleberger, *Hierarchy Versus Inertial Cooperation*, International Organization 1986, no. 40.
40. R. Gilpin, op. cit.
41. D. A. Lake, *Leadership...*, op. cit., s. 468.
42. Szczegółowo oba nurty rozważań nad naturą hegemonii analizuje Duncan Snidal; D. Snidal, *The Limits of Hegemonic Stability*, „International Organization” 1985, no. 39, s. 579-614.
43. A. Moravcsik, op. cit., s. 6.
44. Ch. Layne, *The Unipolar Illusion Revisited. The Coming End of the United State's Unipolar Moment*, „International Security”, 2006, vol. 31, no. 2, s. 12.